

PERSONALIZOWANA BAJKA DEMO



Maja i mapa świetlików

opowieść do słuchania i wspólnego czytania



Dla Mai — niech ciekawość zawsze prowadzi
Cię do dobrych przygód.



1 Światło za oknem

Wieczór otulił miasto miękkim, granatowym kocem. Sześćioletnia Maja siedziała przy otwartym oknie i słuchała, jak liście szepczą do siebie na podwórku. Wtedy zobaczyła pierwszy błysk. Potem drugi. I trzeci. Świetliki nie latały bezładnie. Ustawiały się w migoczącą linię, która zakręcała nad dachami jak złota wstążka. Jeden z nich przysiadł na parapecie i zamrugał trzy razy. Maja poczuła przyjemne łaskotanie ciekawości. Założyła żółty płaszcz, czerwone kalosze i przewiesiła przez ramię turkusową torbę. W domu powiedziała dorosłym, że chce sprawdzić świetelka w ogrodzie. Wyszła spokojnie, a drzwi zostały uchylone. Migocząca wstążka czekała tuż za furtką.



2

Ścieżka, której wcześniej nie było

Za furtką zaczynała się znajoma alejka, lecz tego wieczoru wyglądała zupełnie inaczej. Świetliki zawiesiły nad kamieniami małe lampki i pokazały boczną ścieżkę prowadzącą do lasu. Maja знаła skraj lasu z rodzinnych spacerów, dlatego szła uważnie i nie schodziła z jasnej drogi. Mech pachniał deszczem, paprocie kołysały się jak zielone wachlarze, a gdzieś wysoko pohukiwała sowa. Nie było w tym nic groźnego. Las brzmiał jak wielki, spokojny dom. Co kilka kroków świetliki układały się w nowy znak: strzałkę, kółko albo gwiazdę. Maja zauważyła, że to nie tylko ścieżka. To była prawdziwa mapa, która pojawiała się w powietrzu dokładnie wtedy, gdy była potrzebna.



3

Cichy płacz pod paprocią

Nagle złota linia zatrzymała się nad wielką paprocią. Spod liści dobiegło cichutkie: chlip, chlip. Maja przykucnęła w bezpiecznej odległości. Z zieleni wysunął nos mały rudy lis. Miał puszysty ogon, białą pierś i bardzo zakłopotane oczy. Nazywał się Rudy. Wyjaśnił, że niósł do swojej nory cztery drewniane znaki, lecz przy strumieniu pomieszała je woda. Bez właściwej kolejności mostek nie chciał się otworzyć. Maja nie podeszła gwałtownie. Usiadła na kamieniu i powiedziała łagodnie, że może spróbować pomóc. Rudy odetchnął, a świetliki zatańczyły nad nimi w małym złotym kółku. Razem ruszyli dalej, krok za krokiem, jasną ścieżką.



4

Zagadka na mostku

Mostek był malutki, ale bardzo uparty. Na jego deskach leżały cztery płytki: księżyc, koło, gwiazda i trójkąt. Nad wodą migotały świetliki. Najpierw ułożyły się w okrąg, potem w trzy ostre promienie, następnie w półksiężyc, a na końcu rozbłyły jak gwiazda. Rudy próbował przesunąć płytki łapką, lecz dwie wciąż zamieniały się miejscami. Maja przyjrzała się odbiciu w strumieniu. W wodzie kolejność wyglądała odwrotnie! Zrozumiała, że most pokazuje zagadkę jak lustro. Ułożyła znaki od końca: gwiazda, księżyc, trójkąt i koło. Deski odpowiedziały ciepłym stuknięciem, a po obu stronach zapaliły się maleńkie lampki. Mostek był gotowy.



5

Najmniejsza latarnia

Po drugiej stronie strumienia czekała polana pełna świetlików. Pośrodku stała maleńka papierowa latarnia. Nie miała szkła ani płomienia. Świeciła tylko wtedy, gdy ktoś zrobił coś uważnego dla drugiej osoby. Rudy położył obok niej odzyskane znaki, a latarnia zamigotała. Maja poprawiła jeden z kamieni przy ścieżce, żeby nikt się o niego nie potknął, i światło zrobiło się jeszcze jaśniejsze. Wtedy zrozumiała, po co świetliki narysowały mapę. Nie szukały największego odkrywcy ani najgłośniejszego bohatera. Potrzebowały kogoś, kto umie patrzeć, słuchać i spokojnie rozwiązywać problemy. Maja uśmiechnęła się. Taka odwaga wcale nie hałasowała. Była ciepła jak lampka przy łóżku.



6

Prezent od lasu

Świeliki otoczyły Maję i Rudego, tworząc nad nimi świetlisty dach. Jeden z nich przyniósł drobny papierowy znaczek w kształcie gwiazdy. Gdy Maja dotknęła go palcem, znaczek rozjaśnił się złotym blaskiem. Było to podziękowanie i obietnica: mapa pojawi się zawsze, kiedy w lesie ktoś będzie potrzebował uważnej pomocy. Maja schowała gwiazdkę do turkusowej torby. Rudy zapytał, czy może odprowadzić ją do skraju lasu. Wracali tą samą bezpieczną ścieżką, rozmawiając o zagadkach, ulubionych przekąskach i o tym, jak zabawnie sowa marszczy brwi. Przy ostatniej paproci Rudy pomachał ogonem. Wiedzieli, że to nie było ich ostatnie spotkanie.



7 Droga do domu

Kiedy Maja wyszła spomiędzy drzew, zobaczyła znajomą furtkę i ciepłe światło domu. Świetliki leciały teraz wolniej, jakby odliczały ostatnie kroki przygody. Maja weszła do środka, zdjęła kalosze i opowiedziała dorosłym o Rudym, lustrzanej zagadce i papierowej latarni. Pokazała też gwiazdkę. Przez chwilę wyglądała jak zwykły kawałek papieru, lecz kiedy Maja wspomniała, że Rudy sam nie poradziłby sobie z płytkami, gwiazdka cicho rozbłysła. Wszyscy spojrzeli na nią z zachwytem. Potem przygotowali dla Mai ciepły napój i usiedli razem, żeby jeszcze raz wysłuchać całej historii od początku.



8

Światełko na dobranoc

Przed snem Maja położyła papierową gwiazdkę obok lampki. Jeden świetlik, ten sam, który pierwszy usiadł na parapecie, zamrugał za oknem trzy razy. Maja odpowiedziała mu trzema mrugnięciami. Pomyślała o tym, że odwaga nie zawsze oznacza wielkie skoki i głośne okrzyki. Czasem jest spokojnym pytaniem: czy mogę pomóc? Czasem cierpliwym spojrzeniem na zagadkę. A czasem powrotem tą samą jasną drogą, kiedy przygoda już się kończy. Maja wsunęła się pod kołdrę. Za oknem świetliki ułożyły się w małą złotą gwiazdę, a potem odleciały w stronę lasu. Pokój był cichy, bezpieczny i ciepły. Maja zamknęła oczy z uśmiechem. Koniec.



Koniec

Ta historia i wszystkie postacie demonstracyjne są fikcyjne.